

# Kazimierz Lubiński

---

"Ochrona prawna udzielana przez sąd opiekuńczy", Henryk Haak, Toruń 2002 : [recenzja]

---

Palestra 49/3-4(555-556), 222-225

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Recenzje

**Henryk Haak**

## ***Ochrona prawna udzielana przez sąd opiekuńczy***

Dom Organizatora TNOiK, Toruń 2002, s. 389

Praca ta dotyczy zagadnień o kluczowym znaczeniu dla teorii i praktyki. Autor w sposób kompleksowy analizuje tytułowe zagadnienie, obejmując zakresem swoich rozważań nie tylko ochronę prawną udzielaną przez sąd opiekuńczy w postępowaniu rozpoznawczym, ale i w postępowaniu zabezpieczającym i wykonawczym. W takim zaś zakresie zagadnienia te nie były do tej pory u nas przedmiotem opracowania monograficznego.

Walorem pracy jest również jej interdyscyplinarny charakter. Autor bowiem na potrzeby swoich rozważań procesowych podejmuje w niezbędnym dla pracy zakresie analizę zagadnień z zakresu prawa konstytucyjnego oraz materialnego prawa cywilnego i rodzinnego. Wzbogaca to pracę. Ustalenia przy tym autora mają istotne znaczenie nie tylko dla sposobu i kierunku wykładni obowiązujących przepisów prawa, ale i tworzenia prawa.

Także na akceptację zasługuje zasadniczo zakres analizowanych w pracy zagadnień. Od strony ustrojowej i materialnoprawnej autor analizuje je w takim zakresie, w jakim okazuje się to niezbędne dla ich analizy prawnoprosesowej. Opracowanie stanowi bowiem pracę z zakresu postępowania cywilnego.

Szkoda tylko, że autor zrezygnował z szerszych i wyodrębnionych w pracy rozważań o kształtowaniu się w Polsce systemu ochrony prawnej udzielanej przez sąd opiekuńczy. Takie uwagi historycznoprawne byłyby znakomitym wprowadzeniem do analizy w pracy tytułowego zagadnienia na gruncie obecnie obowiązujących przepisów prawa.

Z drugiej strony podkreślenia wymaga znaczny stopień trudności związany z należyтым opracowaniem problematyki objętej tytułem rozprawy. Ochrona prawna udzielana bowiem przez sąd opiekuńczy podmiotom do tego uprawnionym już dawno wyszła poza klasyczny zakres spraw opiekuńczych. Mając zatem na uwadze współczesne wewnętrzne zróżnicowanie postępowania opiekuńczego, można powiedzieć, że postępowanie to, podobnie jak całe zresztą postępowanie nieprocesowe, ma charakter heterogeniczny. Utrudnia to wypracowanie pewnych ogólnych prawidłowości tak głęboko zróżnicowanego układu kompleksowego, jakim jest postępowanie opiekuńcze. Z tym większym uznaniem należy odnieść się do wysiłku autora włożonego w opracowanie tematu rozprawy.

Przechodząc do oceny charakteru, metod i konstrukcji opracowania, zauważyć na wstępie należy, że dr H. Haak analizuje w swej pracy problemy o różnej randze i znaczeniu, w

związku z czym sposób ich oświetlenia jest zróżnicowany. Na tle analizy wielu szczegółowych zagadnień zachodzi niejednokrotnie potrzeba sprecyzowania przez autora na użytek jego rozważań stanowiska w najistotniejszych kwestiach konstytucyjno-prawnych i procesowych, jak np. dotyczących pojęcia i zakresu wymiaru sprawiedliwości, prawa do sądu, pojęcia uczestnika postępowania nieprocesowego czy skuteczności i wykonalności orzeczeń w postępowaniu cywilnym. Natomiast rozwiązując podstawowe problemy ochrony prawnej udzielanej przez sąd opiekuńczy autor dokonuje też analizy i wykładni konkretnych przepisów materialnoprawnych i procesowych, w związku z czym obok głównej i dominującej warstwy teoretycznej opracowania wyróżnić można warstwę interpretacyjną.

Jeśli chodzi o metodologię pracy, to dominuje w niej metoda formalno-dogmatyczna, ogólnie przyjmowana w tego typu opracowaniach. Od strony poznawczej wzbogaciłoby pracę szersze zastosowanie w niej metod historyczno-opisowej oraz porównawczej.

Wprowadzenie do pracy w szerokim zakresie elementów prawnoporównawczych pozwoliłoby na skonfrontowanie naszego systemu udzielanej przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej z innymi zagranicznymi systemami ochrony prawnej w sprawach opiekuńczych. Takie wartościujące ustalenie tożsamości, różnic lub podobieństw porównywanych systemów ochrony prawnej w sprawach opiekuńczych stwarzałoby podstawę do pełniejszej jeszcze oceny naszego systemu ochrony prawnej i sformułowania w tym zakresie wniosków *de lege ferenda*.

Poczynienie przez autora ustaleń prawnoporównawczych byłoby o tyle łatwiejsze, że problematyka sądownictwa rodzinnego była w szerokim zakresie podejmowana m.in. na międzynarodowych kongresach prawa procesowego, zwłaszcza przez H. Nakamurę na VII Międzynarodowym Kongresie Prawa Procesowego w Würzburgu. Przyznać jednak trzeba, że wymagałoby to znacznego dodatkowego nakładu pracy autora, jak i poszerzenia ram wydawniczych pracy.

Z kolei konstrukcja pracy, abstrahując od braku rozdziału historycznoprawnego, jest zwarta i logiczna. Całość materiału rozprawy podzielona została na osiem rozdziałów, które autor kolejno zatytułował:

1. Pojęcie, rodzaje i zakres sądowej ochrony prawnej jednostki w sprawach cywilnych
2. Zadania sądu opiekuńczego określone w prawie materialnym
3. Właściwość sądu opiekuńczego
4. Rozgraniczenie postępowania opiekuńczego w sprawach z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego od innych postępowań cywilnych
5. Ustrojowe gwarancje realizacji zadań sądu opiekuńczego w zakresie ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu opiekuńczym
6. Procesowe gwarancje udzielania przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej w postępowaniu opiekuńczym, z wyłączeniem postępowań zabezpieczającego i wykonawczego
7. Procesowe gwarancje udzielania przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej w postępowaniu zabezpieczającym
8. Procesowe gwarancje udzielania przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej w postępowaniu wykonawczym

Z punktu widzenia tematu opracowania zasadnicze znaczenie mają rozważania autora zawarte w rozdziałach: I, V, VI, VII i VIII opracowania. Ustalenia autora w rozdziale I pracy stanowią dobry punkt wyjścia dla analizy dogmatyczno-prawnej tytułowego zagadnienia.

Przechodząc do oceny merytorycznej pracy, zgadzam się ze zdecydowaną większością dobrze umotywowanych i udokumentowanych poglądów autora. Cenne są jego rozważa-

nia o pojęciu, rodzajach i zakresie sądowej ochrony prawnej w sprawach cywilnych, rozgraniczeniu postępowania opiekuńczego w sprawach z zakresu stosunków regulowanych przepisami k.r. i o. od innych postępowań cywilnych, ustrojowych i procesowych gwarancjach udzielanej przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej. Za szczególnie jednak cenny wkład w rozwój nauki postępowania cywilnego uważam ukazanie przez autora zasady ciągłości ochrony prawnej realizowanej w postępowaniu rozpoznawczym, zabezpieczającym i wykonawczym poprzez zapewnienie spójności wszystkich tych postępowań w celu zapewnienia podmiotom do tego uprawnionym szybkiej i skutecznej ochrony prawnej. Autor prezentuje w tym zakresie dobrze w pracy rozwiniętą ogólniejszą koncepcję. Wnikliwa zaś analiza w pracy gwarancji ustrojowych i procesowych udzielanej przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej pozwala autorowi na właściwe wyeksponowanie wartości sądowego modelu ochrony prawnej w sprawach opiekuńczych. Model ten daje bowiem najlepsze instytucjonalne gwarancje podejmowania przez powołany do tego organ decyzji bezstronnych i niezawisłych, obiektywnych i pewnych oraz akceptowanych społecznie. Autor wykazuje też trafność postawionej przez siebie tezy, że obowiązujące normy procesowe dostatecznie gwarantują podmiotom do tego uprawnionym ochronę prawną udzielaną przez sąd opiekuńczy na podstawie przepisów prawa materialnego. Ponadto rozważania autora dobrze służą ukazaniu związków funkcjonalnych prawa materialnego i procesowego w zapewnieniu szybkiej i skutecznej przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej.

W tej sytuacji ograniczę się w tym punkcie recenzji do najważniejszych moich uwag polemicznych.

Otóż na s. 41 i n. pracy autor podejmuje próbę określenia pojęcia wymiaru sprawiedliwości, pojęcia uwikłanego często w sporach doktrynalnych w równie względne i nieostre co do swego zakresu oraz o dużym zabarwieniu emocjonalnym pojęcie sprawiedliwości. Autor trafnie przy tym pojęcie wymiaru sprawiedliwości łączy tylko z działalnością sądów. Przemaszają za tym nie tylko argumenty wynikające z wykładni językowej obowiązujących u nas przepisów prawa, zwłaszcza Konstytucji, ale i wyniki wykładni historycznej i funkcjonalnej.

Podzielić też należy pogląd autora, że nie każda działalność sądów powszechnych polegająca na stosowaniu prawa stanowi sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Ostatecznie autor w wyniku analizy problemu na s. 44 pracy przyjmuje, że „...wymiar sprawiedliwości jest stosowanie prawa polegające na działalności sądu, wykonywane wyłącznie przez sędziów albo asesorów sądowych w zakresie udzielonego im uprawnienia”. Słabością tej definicji jest brak w niej przede wszystkim bliższej informacji o rodzaju i charakterze spraw, w których sądy sprawują wymiar sprawiedliwości. Nie pozostaje to bez wpływu na właściwe określenie treści zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości, rozumianej w kategorii ogólnej normy kompetencyjnej sądownictwa.

Osobiście uważam, że zjawisko wymiaru sprawiedliwości należy traktować, jak wiele innych zjawisk prawnych, w kategorii określonych jedności zarówno jego strony przedmiotowo-podmiotowej oraz funkcjonalnej. W rezultacie definiuję wymiar sprawiedliwości jako imperatywną działalność sądów polegającą na wymierzaniu kar bądź rozstrzyganiu konfliktów prawnych lub spraw niekonfliktowych w sferze podstawowych praw i wolności obywateli w celu zabezpieczenia przestrzegania i realizowania obowiązujących norm prawnych Rzeczypospolitej Polskiej. Pewne jednak czynności sądów ujmować należy w ramach innej, aniżeli wymiar sprawiedliwości, sądowej działalności jurysdykcyjnej, jak np. w postępowaniach rejestrowych, lub czynności pomocniczych wymiaru sprawiedliwości. W ten sposób zadania z zakresu ochrony prawnej w sądach rejonowych wykonywane przez referendarzy

sądowych należy postrzegać w kategorii innego rodzaju, aniżeli wymiar sprawiedliwości, sądowej działalności jurysdykcyjnej. Trafne jest zatem stanowisko autora, że udzielanie ochrony prawnej przez sąd opiekuńczy następuje zasadniczo w ramach sprawowanego przez ten sąd wymiaru sprawiedliwości. Natomiast byłoby rzeczą interesującą ustalenie w pracy, w jakim zakresie ochrona ta udzielana jest w ramach innej, aniżeli wymiar sprawiedliwości, sądowej działalności jurysdykcyjnej sądu opiekuńczego lub czynności pomocniczych wymiaru sprawiedliwości, jak np. w wypadku niektórych czynności podejmowanych przez sąd opiekuńczy w ramach wykonywanego przez sąd nadzoru nad sprawowaniem opieki i kurateli.

Pogłębionej analizie wymagałoby też pojęcie sprawy cywilnej z art. 1 k.p.c.

Konstrukcja tej sprawy oparta jest w tym przepisie na dwóch kryteriach: materialnym i formalnym. W konsekwencji prowadzi to w nauce do wyodrębnienia sprawy cywilnej w znaczeniu materialnym i formalnym. W tym właśnie kontekście należałoby bliżej przeanalizować pojęcie sprawy rodzinnej oraz sprawy opiekuńczej jako szczególnego rodzaju spraw cywilnych. Szkoda też, że autor nie wykorzystał na potrzeby swych ustaleń w tym zakresie znakomitego studium S. Włodyki [Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje (w:) Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego pod red. J. Jodłowskiego, Ossolineum 1974, s. 254 i n.], w którym to po raz pierwszy tak gruntownie przeanalizowano w literaturze polskiej pojęcie sprawy cywilnej.

Z kolei w pkt. 1 § 3 rozdz. III pracy, s. 107 autor operuje pojęciem właściwości rzeczowej sądu opiekuńczego, gdy tymczasem chodzi tu na gruncie przepisów k.p.c. o właściwość funkcjonalną sądu rejonowego (art. 568 § 1 k.p.c.).

Pojęcie bowiem sądu opiekuńczego, jak trafnie zresztą zauważa sam autor, należy wiązać z pojęciem sądu w znaczeniu funkcjonalno-procesowym (s. 204).

Jeśli chodzi o sporną w literaturze kwestię, czy prokurator może inicjować postępowanie w sprawach, które należą od aktów dyspozytywnych, jakich mogą tylko dokonywać sami uczestnicy postępowania, np. składać wnioski o przysposobienie, autor reprezentuje pogląd, że nie ma przeszkód do zgłoszenia przez prokuratora w tych sprawach wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego. Silną stroną uzasadnienia poglądu autora jest argumentacja wynikająca z wykładni językowej i systemowej obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa, słabą zaś argumentacja historyczna, prawnoporównawcza i funkcjonalna. W mojej ocenie prokurator nie powinien zgłaszać wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie nieprocesowej, w której zgłoszenie takiego wniosku wiąże się z oświadczeniem wnioskodawcy, jak np. wniosku o orzeczenie przysposobienia, albowiem prokurator nie jest w ogóle legitymowany do składania oświadczeń woli za osoby zainteresowane. Bliżej jednak problemy udziału prokuratora w postępowaniu nieprocesowym na tle prawnoporównawczym analizuję w pracy opublikowanej (w:) *Proces i Prawo. Księga ku czci J. Jodłowskiego*, Ossolineum 1989, s. 139 i n.

Pogłębienia wymagałyby też z punktu widzenia tematu pracy rozważania autora o prawnomocności orzeczeń sądu opiekuńczego, a zwłaszcza o skutkach prawnomocności materialnej tych orzeczeń.

W sumie jednak stwierdzić mogę, że recenzowana rozprawa stanowi znaczny wkład w rozwój nauki postępowania cywilnego, a niektóre moje uwagi krytyczne mają w dużej mierze charakter polemiczny.

*Kazimierz Lubiński*